

Największa w Polsce kolekcja rzeźb Heródka



Nasze Muzeum, posiada największą w Polsce kolekcję rzeźb Karola Wójcickiego zwanego „Heródkiem” (1892-1969)[1] słynnego orawskiego prymitywisty, artysty nurtu Art Brut, sztuki ludzi z marginesu społecznego. Na zbiór składają się 31 rzeźby oraz dwie pary prymitywnych skrzypiec najprawdopodobniej wykonane przez samego Heródka. Kolekcja ta została zebrana dzięki determinacji naszej wieloletniej dyrektor Marii Lechowskiej-Bujak, która jako pierwsza dostrzegła niebywały potencjał twórcy spod Babiej Góry.

Wszystko zaczęło się w 1966 r. kiedy podczas wernisażu wystawy plastyków amatorów w Nowotarskim Domu Kultury Maryna Bujakowa ujrzała leżące w kącie, na marginesie wystawy, dziwne gnotki o smutnych oczach. Kiedy dowiedziała się, że rzeźbi je ubogi pastuch z Lipnicy Wielkiej postanowiła poznać autora tych przejmujących figur.



Pierwsza wizyta u Karola Wójciaka Heródka w Lipnicy. Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski

Po kilku dniach pożyczonym samochodem muzealnicy z Rabki wybrali się z wizytą do Heródka. Pojechała wtedy Maryna Lechowska-Bujak z mężem etnografem Janem Bujakiem, Magdalena Klimaszewska (Kroh) – etnografka, oraz Jerzy Sierosławski – fotografik, który od lat współpracował z Muzeum, a także Dyrektorka Miejskiego Ośrodka Kultury w Nowym Targu i jej nieletni syn. Pierwsza wizyta przebiegła pomyślnie. Zakupiono do kolekcji kilka rzeźb, sfotografowano rzeźbiarza przy pracy oraz w jego otoczeniu, przeprowadzono wywiady z gospodarzami, u których Heródek przebywał na służbie.



Karol przy rzeźbieniu, Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski
Sam Heródek był wtedy zupełnie nieznanym artystą tworzącym z potrzeby serca i ku zbawieniu ludzkości. W swoim środowisku uchodził za wiejskiego prostaka, głupca, nieporadnego życiowo pastucha, nieprzystosowanego społecznie. Takie osoby w środowiskach wiejskich traktowano w kategoriach braku dorosłości. Heródek nigdy nie założył rodziny, nie zajmował się dość dobrze gospodarstwem. Interesowało go tylko rzeźbienie i gra na topornych skrzypcach.

Przybyłym Muzealnikom chętnie pokazał rzeźby, ustawił je wedle własnego uznania i uśmiechnął się do zdjęcia. Twórczość Heródka, wykraczająca poza kanony klasycznego pojmowania sztuki budziła u miejscowych uśmiech politowania. Jego sztuka bowiem nie jest podobna do niczego co widziało się do tej pory. Totemiczna struktura „gnotków”, prymitywnie zaciosanych siekierą kryje w sobie ideę postaci świętych: Matki Bożej, Aniołowie, Zmartwychwstały. Przykuwają uwagę hipnotyzujące spojrzenia, wykrzywione w grymasie smutku usta, delikatnie zaznaczone atrybuty. Etnograf Jan Bujak odnalazł jej miejsce pomiędzy rzeźbą, a malarstwem. Rzeźbił przede wszystkim postacie Matki Bożej, Pana Jezusa i Boga Ojca: „co by orędownali, na pamiątkę, co by nie zabaczyli...” Anioły tworzył zaś, „żeby przyszli po nich anieli”. Wielkość rzeźby zdeterminowana była wielkością materiału, to on dyktował

formę. Materiałem były głównie kawałki drewna opałowego pocięte w sam raz do pieca (gnotki, w gwarze orawskiej *patyki*). Najczęściej otrzymywał je od ludzi ze wsi. Pierwsze rzeźby barwił przy użyciu kolorowego papieru, który w tym celu moczył w wodzie. Następnie po wizycie pracowników Muzeum Tatrzańskiego (Jerzego Darowskiego), którzy doradzili mu, aby malował swe rzeźby farbami, zaczął stosować olejną farbę, którą dostawał od ludzi.

Kontakt z artystą był utrudniony przez jego bełkoczącą mowę. Z muzealnikami rozmawiali za niego gospodarze, którzy dość chętnie udzielali odpowiedzi, opowiadając o Karolu i jego życiu. Po latach to pierwsze spotkanie wspominała Magdalena Kroh: „Był taki ciepły, miły, serdeczny, chętnie swoje rzeźby rozdawał w dowód wdzięczności”[2]. O tym, że potrafił pisać świadczy jedno zdjęcie i rękopis, który sporządził Heródek na prośbę naszych badaczy. Zapisał wtedy tekst pieśni. Muzealnicy odwiedzali Heródkę jeszcze parokrotnie – byli obecni między innymi podczas ślubu syna gospodarza, u którego pracował, raz nocowali również w obejściu, by cały dzień spędzić z fascynującym, skromnym artystą. Towarzyszyli Heródkowi podczas jego pasterskich obowiązków, rozmawiali z nim, obserwowali. W ciągu tych wszystkich wyjazdów prowadzona była dokumentacja fotograficzna, dzięki czemu udało się zgromadzić zapewne największą kolekcję fotografii związanej z Karolem Wójciakiem, autorstwa znanego rabczańskiego fotografa Jerzego Sierosławskiego.



Heródek rzeźbiący, Archiwum Muzeum, fot. J. Sierosławski

Po powrocie Maryna nie mogła przestać myśleć o Heródku, chciała go pokazać światu. Namówiła męża – etnografa, wykładowcę akademickiego Jana Bujaka by napisał o nim artykuł dla „Przekroju”, poczytnego wówczas tygodnika kulturalnego. 21 maja 1967 r. ukazał się drukiem artykuł *Herodek: artysta z Lipnicy Wielkiej*. Sam artykuł wywołał niezwykle poruszenie, a Heródek stał się sławny.

Zainteresowanie tematem wyraził wtedy nawet redaktor naczelny Marian Eile, który wraz z Piotrem Skrzyneckim przyjechał do Lipnicy aby osobiście poznać artystę spod Babiej Góry. Panowie z Krakowa przywieźli walizkę ubrań i krawaty, do których Karol miał szczególną słabość. Odtąd gospodarstwo Smreczaków, u których ówczas mieszkał Heródek, odwiedzały tłumy kolekcjonerów i muzealników.

Do dziś dorobek Karola Wójciaka zwanego „Heródkiem” rozśławia Lipnicę Wielką, wieś leżącą u stóp Babiej Góry. Jego rzeźby znajdują się w wielu ważnych zbiorach Muzeów oraz w prywatnych kolekcjach sztuki współczesnej.



tekst: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

fotografie: Jerzy Sierosławski, Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka

Dotychczas nasze Muzeum zorganizowało dwie wystawy indywidualne twórczości Heródka:

1991, pt. Heródek

2014, pt. Heródek – orawski Nikifor, kuratorki: Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, Natalia Klęsk



[1] czytaj więcej Małgorzata Wójtowicz-Wierzbicka, *Rabczańskie muzeum śladami orawskiego prymitywisty – czyli co w Heródku zobaczyła Maryna Bujakowa*, [w:] *HERÓDEK NOVY MIT*, red. Maja Spychaj-Kubacka, Stowarzyszenie Rozwoju Orawy, Jabłonka 2019.

[2] Wywiad autorki przeprowadzony z Magdaleną Kroh, 20.10.2018 r.

Bujak Jan, *Herodek z Lipnicy Wielkiej*, „Przekrój”, nr 1154, 1967 r., s. 5-6.

Darowski Jerzy, *Heródek*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1968, nr 1-2, s. 80-82.

Flach Jolanta, *Orawski Nikifor*, „Tygodnik Podhalański”, nr 14-15/2009, s. 55.

Kłobuszowska Bożena, *Karol Wójciak Heródek. Portret ludowego artysty*, „Polska Sztuka Ludowa”, 1972, nr 4, s. 207-214.

Novy mit